

Zbigniew Sareło

"Odpowiedzialność fundamentem
ludzkiej podmiotowości : potrzeba i
możliwości koncepcji E. Lévinasa",
Ryszard Moń, Warszawa 1999 :
[recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 36/1, 231-235

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podobne braki znajdujemy w całej rozprawie. Pomiedzy poszczególnymi jej częściami istnieje bardzo luźny związek. Szczególny rozdźwięk istnieje pomiędzy dwiema pierwszymi częściami i trzecią. Omówione w tych pierwszych sylwetka i koncepcja J. Messnera nie mają żadnego wręcz związku z poglądami przedstawionymi w dalszej części pracy, gdzie prezentował on głównie stanowiska podważające ideę prawa naturalnego. Do tych ostatnich zaliczył on również autorów, którzy uznają moc wiążącą prawa naturalnego w życiu moralnym, ale próbują reinterpretować je, uwzględniając niepodważalne wręcz tezy o człowieku wypracowane w naukach humanistycznych. O ile miał on prawo nie dzielić szczegółowych rozwiązań, to trudno już jest z nim zgodzić się, że takie propozycje, jak reinterpretacji samego pojęcia natury i w dalszej konsekwencji prawa naturalnego, są negacją tego ostatniego. W rzeczywistości bowiem jest to co najwyżej negacja jakiejś koncepcji prawa naturalnego. Wydaje się, że J. M. Schnarrer w punkcie wyjścia utożsamiał prawo naturalne z jego ujęciem wypracowanym przez J. Messnera. W rezultacie poglądy wszystkich autorów, którzy rozwijają własne koncepcje lub choćby próbują reinterpretować ujęcie tomistyczne potraktował jako negujące lub przynajmniej osłabiające znaczenie prawa naturalnego.

Publikacja J. M. Schnarrera, choć powstała w centrum naukowym zajmującym się prawem naturalnym, nie wnosi niczego nowego do współczesnych dyskusji dotyczących tego zagadnienia. Zawiera ona jedynie dość obszerny przegląd idei, które w jakiś sposób wiążą się z prawem naturalnym. Z tej też racji jej lektura może być przydatna komuś, kto chce zorientować się w tej problematyce.

Zbigniew Sareło
Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW

Ryszard Moń, *Odpowiedzialność fundamentem ludzkiej podmiotowości. Potrzeba i możliwości koncepcji E. Lévinasa*, ATK, Warszawa 1999, ss. 294.

Autor rozprawy za cel postawił sobie krytyczne prześledzenie koncepcji podmiotowości wypracowanej przez E. Lévinasa. Realizację zamierzonego przedsięwzięcia rozpoczął on od analizy założeń filozoficznych w poglądach Lévinasa. Dostrzegł je w sposobie rozumienia następujących kategorii: bytu, języka, poznania, znaczenia, uniwersa-

lizmu i humanizmu. Lévinas w swej filozofii zmienia ich znaczenie po to, aby nie ujmować człowieka w kategoriach bytowych. Tak więc je konstruował, aby odciąć się od myślenia w kategoriach bytowych i obiektywizujących.

W rozdziale drugim, poświęconym kwestii poznania podmiotowości, autor zamierzał przedstawić założenia epistemologiczne Lévinasa. Starał się w nim naświetlić i wyjaśnić przekonanie Lévinasa, że podmiotowość jest pierwotnie poznawana poza zakresem świadomości. Bliskość bliźniego jest tym, co pierwotnie poznajemy. Nie jest to poznanie przedmiotowe. Owa bliskość jest wezwaniem, które pochodzi od bliźniego. Jest to jednak wezwanie, które nie ma konkretnej treści.

W trzech kolejnych rozdziałach R. Moń analizował zagadnienie istoty podmiotowości w poglądach francuskiego filozofa. Najpierw skoncentrował się on na wyjaśnieniu idei pasywności jako fundamentalnego aspektu ludzkiej podmiotowości. Lévinas spostrzega osobę jako apel pochodzący od bliźniego a wzywający ją do odpowiedzialności. Osoba jest tu całkowicie pasywna, nie stanowi o sobie. Jest stanowiona przez owe wezwanie. Bycie osobą oznacza zaistnienie w relacji z innym, ale ten inny jest stroną aktywną. W rezultacie bycie sobą jest równoznaczne z istnieniem dla drugiego, a nie dla siebie.

Relacja wezwania do odpowiedzialności implikuje w sobie szczególne odniesienie do Nieskończonego. Jego rozkaz jest implikowany w każdej odpowiedzi udzielanej na wezwanie pochodzące od drugiego. Tego rozkazu Lévinas nie pojmuje przedmiotowo. Rozkaz Nieskończonego transcenduje odpowiedź. Jest w niej, ale ona nie zamyka Go w sobie.

W następnym rozdziale autor dysertacji zmierzał do ukazania, że Lévinas ujmował podmiotowość jako wybór do dobra. To ostatnie, w ujęciu francuskiego filozofa, nie jest przedmiotem wzbudzającym pożądanie. Dobro pojmuje on jako pasywność podmiotu przyzwalającego drugiemu, aby nim zawładnął. U podstaw tak pojętej dobroci dostrzega on uprzednie bycie wezwanym. Będąc wierny swym założeniom, nie pojmował owego wezwania na sposób kategorialny jako tu i teraz odebrany rozkaz do konkretnego działania. Owe wezwanie, a więc i dobroć podmiotu, ujmował poza kategoriami przedmiotowymi i czasowymi. Dla uniknięcia nieporozumień posłużył się więc neologizmem, mówiąc, że dobro ma strukturę *an-archiczną*.

Koncepcja podmiotu, wypracowana przez Lévinasa, nie daje się ująć w jednoznacznych pojęciach czy definicjach. On sam jej istotę opisywał z różnych punktów widzenia. Idąc jego śladem, R. Moń kolejny rozdział

swej dysertacji poświęcił relacjom, w których ujawnia się istota podmiotu. Jedną z donioślejszych jest śmierć, gdyż jej struktura, w ujęciu Lévinasa, jest prawozorem podstawowej relacji, a mianowicie do drugiego. W dalszej kolejności R. Moń analizował relację podmiotu do inności drugiego. Ta inność nie ma charakteru przedmiotowego. Lévinas ujmuje ją przy pomocy takich pojęć jak „nieobecność drugiego” lub „śląd”.

Zrozumienie Lévinasa koncepcji podmiotowości nie byłoby pełne bez prezentacji miejsca i znaczenia trzeciego w podstawowej relacji, czyli do drugiego. Dostrzeżenie trzeciego w owej relacji służyło Lévinasowi do ukazania sprawiedliwości jako podstawy porządku społecznego.

W rozdziale VI R. Moń podjął krytykę koncepcji Lévinasa. Uczynił to w sposób dość oryginalny. Próbował porównywać idee Lévinasa z tezami filozofów, którzy w poszczególnych kwestiach, choć mieli do niego poglądy zbliżone, jednak dość znacznie od niego się różnili. Najpierw próbował on ukazać, że Lévinas niepotrzebnie odrzucił hermeneutykę. Ona bowiem, zdaniem autora, umożliwia wyprowadzenie zasad moralnych, na których musi opierać się porządek społeczny. Takiej możliwości nie stwarza etyka Lévinasa. Jego teoria w związku z tym łatwo może być zaliczona do „pobożnego życzenia” i to pozbawionego treści. Następnie zaś R. Moń poszukiwał punktów stykowych pomiędzy biblijną, psychoanalityczną i Lévinasową ideą oblicza. Wspólne dla tych trzech ujęć jest przekonanie, jego zdaniem, że człowiek w swoim stawianiu się zależy od czegoś, co jest mu obce, inne. Natomiast różnią się one dość istotnie w rozumieniu istoty owej obcości.

Odpowiedzialność była kolejną ideą Lévinasa, którą R. Moń porównywał z poglądami innych filozofów, a mianowicie V. Jankélévitcha oraz H. Jonasa. Ci ostatni wiążą odpowiedzialność z tezami ontologicznymi na temat człowieka. W rezultacie w oparciu o ich teorie można formułować konkretne treści odpowiedzialności. Koncepcja Lévinasa zaś takich możliwości nie daje. Nie ma w niej bowiem miejsca na tezy ontologiczne.

Z myślą P. Ricoeura autor dysertacji konfrontował Lévinasową ideę inności. Należy ona do fundamentalnych wręcz w koncepcjach obu francuskich filozofów. Także w tym przypadku R. Moń spostrzegął, że odmienny stosunek do ontologii jest zasadniczym źródłem rozbieżności w konfrontowanych poglądach.

W ostatnim rozdziale dysertacji R. Moń starał się odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze jest możliwe rozwinięcie Lévinasowej koncepcji podmiotowości. Wprawdzie nie sformułował on wyraźnie, do czego miałyby zmierzać takie rozwinięcie, ale można to odczytać z kon-

tekstu. Wydaje się, że chodziło mu o możliwość budowania etyki normatywnej w oparciu o koncepcję podmiotowości francuskiego filozofa. Rozwinięcie takie, jego zdaniem, jest możliwe pod warunkiem reinterpretacji idei pasywności.

Na podkreślenie w publikacji R. Monia zasługuje wnikliwość, z jaką analizował on poglądy Lévinasa. Dążąc do jak najgłębszego ich zrozumienia szukał źródeł, z których francuski filozof czerpał inspiracje. Dostrzegł je w fenomenologii, poglądach egzystencjalistów i wielu innych nurtach filozoficznych. Zwrócił też uwagę na znaczną zależność Lévinasa od tradycji biblijnej. Autor dysertacji potrafił też ukazywać, jak różne źródła w niektórych ideach zlewają się. Wskazywał wówczas, że poprawne zrozumienie takich idei wymaga odnalezienia i uwzględnienia wszystkich ich inspiracji.

Lévinas był autorem kreatywnym. Nie korzystał on w sposób niewolniczy z myśli innych. Ten fakt dostrzegł R. Moń i w swej rozprawie umiejętnie wydobywał, na ile Lévinas korzystał z tradycji filozoficznej, a w jakiej mierze i w jaki sposób od niej się odcinał, czy wręcz jej się przeciwstawiał.

Pewne zastrzeżenia można mieć do koncepcji rozdziału szóstego. W nim autor zamierzał konfrontować poglądy Lévinasa z autorami, którzy rozwijali analogiczne idee. Wątpliwości, jakie tu się pojawiają, mają charakter metodologiczny. Wprawdzie można porównywać poglądy usytuowane nawet w bardzo różnych nurtach, ale czy takie porównanie uprawomocnia postulat ubogacenia jednych poglądów przez przeniesienie do nich idei zaczerpniętych z drugich. Taki zamiar, jak się wydaje, przyświecał autorowi rozprawy. Stąd też próbował on m. in. uzasadnić, że Lévinas niepotrzebnie odrzucił hermeneutykę. Tymczasem Lévinas był w tym przypadku zgodny ze swoimi założeniami. Nie mógł jej przyjąć, bo ona stoi w opozycji do jego teorii. Hermeneutyka zakłada istnienie sensów wyrażonych w języku. Lévinas natomiast neguje rolę języka, który, według niego, zaciemnia istotę podmiotowości.

Trudno też zgodzić się z R. Moniem, że poglądy Jankélévitcha uzupełniają myśl Lévinasa. Owszem, one może lepiej nadają się do interpretacji potocznych doświadczeń, co słusznie zauważył autor rozprawy. Natomiast już poważne zastrzeżenia budzi jego przekonanie, że "poglądy Jankélévitcha zdają się uzupełniać i korygować to, czego nie dopowiada Lévinas" (s. 197).

Autor dysertacji przytoczył w szóstym rozdziale sporo trafnych argumentów ukazujących, że jedną z poważniejszych słabości koncep-

cji Lévinasa jest jej praktyczna nieprzydatność. Prowadzi ona w ślepy zaułek. Nie nadaje się do zastosowania w życiu. Z tych spostrzeżeń wyprowadził on jednak wątpliwy wniosek, że można koncepcję Lévinasa poprawić przez uzupełnienie jej ideami zaczerpniętymi od innych myślicieli i to takich, którzy w punkcie wyjścia przyjmują założenia ontologiczne. Próba takiego uzupełnienia koncepcji Lévinasa nie może się powieść. Koncepcja Lévinasa jest bowiem nie tylko wolna od założeń ontologicznych, lecz wprost przeciw nim skierowana.

Niezależnie od podniesionych zastrzeżeń publikacja Ryszarda Monia dobrze wpisuje się w nurt badań myśli E. Lévinasa. Stosunkowo wszechstronnie i dogłębnie przybliżyła on koncepcje podmiotowości, która pełni jedną z kluczowych idei w poglądach francuskiego filozofa.

Zbigniew Sareło
Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW

Jan Trąbka, *Gnoza to znaczy wiedza*, Kraków 1998, ss. 212.

W modernistycznej i postmodernistycznej literaturze filozoficznej odnajdujemy nurty, które trudno zakwalifikować jednoznacznie do konkretnego stylu filozofowania. Współczesna gnoza, jak sam Autor recenzowanej książki określa, należy do owych niedookreślonych (co ma ścisły związek z samą metodą ujmowania rzeczywistości przez prof. J. Trąbkę) kierunków filozoficznych.

Profesor J. Trąbka – pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, z wykształcenia neurolog – w niniejszej pracy, nawiązując do poprzednich, własnych publikacji¹, prezentuje swój światopogląd filozoficzny odnośnie do ujmowania rzeczywistości. Porusza także problematykę z zakresu filozofii medycyny obejmującą niektóre niedookreślone pojęcia i zjawiska występujące na terenie nauk medycznych, wskazując na element „zakryty” niedostępny naszemu poznaniu w sensie naukowym.

W *Gnoza to znaczy wiedza* Autor porusza najistotniejsze zagadnienia filozoficzne będące częstokroć podłożem przyjmowanego światopoglądu. Pyta o naturę rzeczywistości oraz o drogę, na której możliwe jest jej poznanie.

¹ Publikacje prof. dr hab. J. Trąbki dotyczące omawianej problematyki: *Mózg a jego jaźń* (1991), *Natura objawia swą moc. Współczesna gnoza* (1993), *Neurocybernetyka* (1994).